

Toruń, 2020.04.22

Dr hab. Radosław Biskup, prof. UMK
Katedra Historii Skandynawii i Europy Środkowo-Wschodniej
Instytut Historii i Archiwistyki
Wydział Nauk Historycznych
UMK w Toruniu
biskup@umk.pl

Redakcja
„Forum Akademickie”
ul. Tomasza Zana 38
20-601 LUBLIN

Szanowne Państwo,

W ostatnim numerze „Forum Akademickiego” (nr 4:2020) prof. Marek Wroński opublikował artykuł pt. „Toruński doktorat „na źródłach””. Tekst dotyczy m.in. rzekomego plagiatu popełnionego przez dra Radosława Krajniaka w dysertacji *Prałaci i kanonicy warmińskiej kapituły katedralnej do 1466 roku. Studium prozopograficzne* (promotor: prof. Andrzej Radziwiński). Ponieważ byłem członkiem komisji doktorskiej, jak również świadkiem opisywanych wydarzeń w dniu 26 X 2017 r., chciałbym ustosunkować się do kwestii poruszonych w artykule i przywołać kilka okoliczności niezwykle istotnych dla sprawy.

W artykule pojawia się kuriozalne stwierdzenie, jakoby prof. Teresa Borawska, zatrudniona do 2014 r. w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK i członek Rady Wydziału Nauk Historycznych UMK, nie miała pojęcia o badaniach prowadzonych przez Radosława Krajniaka, doktoranta w tym samym Instytucie. Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na jedno istotne wydarzenie naukowe: w 2010 r., w Olsztynie, odbyła się międzynarodowa konferencja z okazji rocznicy fundacji warmińskiej kapituły katedralnej. Wygłosiłem wówczas referat podsumowujący dotychczasowe badania prozopograficzne nad średniowiecznymi kapitułami pruskimi. W wystąpieniu stwierdziłem, iż **w odniesieniu do kapituły warmińskiej konieczne jest przeprowadzenie kompleksowych badań prozopograficznych, wykraczających poza archaiczną, słownikową biografistykę**. Spośród czterech pruskich kapituł katedralnych, trzy doczekały się nowoczesnych monografii

w XXI w., natomiast dla kapituły warmińskiej pozostawał opracowany przez czworo autorów „Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej” (dalej: SBKW), w części średniowiecznej przygotowany przez prof. Teresę Borawską. Na tę samą konferencję została zaproszona prof. Borawska, która wprawdzie referatu nie wygłosiła, ale nasze teksty sąsiadują w tomie pokonferencyjnym, przygotowanym na wspomnianą sesję. Moderatorem obrad był wówczas ks. prof. Andrzej Kopiczko, jeden ze współautorów SBKW. O zgłoszonej przeze mnie potrzebie opracowania studium prozopograficznego kapituły warmińskiej prof. Borawska wiedziała już dziesięć lat temu.

Postulat prozopograficznego opracowania środowiska kanoników warmińskich w czasach krzyżackich został wysunięty przeze mnie z kilku powodów. Wydany w 1996 r. „SBKW” jest publikacją okolicznościową, powstałą w związku z 750-leciem utworzenia diecezji warmińskiej. Zestawienie biograficzne poprzedza półstronicowy wstęp bpa Juliana Wojtkowskiego, który nb. wyraża pragnienie by **„SBKW służył szerokiemu kręgowi historyków Warmii, Mazur, Powiśla i okręgu Królewieckiego”**. Słownik, opracowany przez czworo autorów, obejmuje biogramy członków kapituły warmińskiej od czasów najdawniejszych po 1992 rok. Nie posiada to wydawnictwo wstępu podsumowującego stan badań (niezwykle obfitych w odniesieniu do czasów średniowiecza), klasycznie zestawionej bibliografii, etc. **Co znamienne, nie pada tutaj jakakolwiek zapowiedź przygotowania studium prozopograficznego kapituły warmińskiej w czasach średniowiecza.**

Jeżeli dzisiaj, w obliczu dysertacji przygotowanej przez Radosława Krajniaka, średniowieczna część SBKW autorstwa prof. Borawskiej urasta do rangi wiekopomnego, nowatorskiego dzieła, to z przykrością należy stwierdzić, że już w 1996 r., z punktu widzenia badań prozopograficznych, było to opracowanie niskiej jakości, pozbawione jakiegokolwiek refleksji metodologicznej. Wystarczy wskazać, że w pierwszej połowie lat 90. XX w. powstały gruntowne studia poświęcone m.in. rycerzom zakonu krzyżackiego w Inflantach (m.in. prof. Klaus Miltzera) czy personelowi kancelaryjnemu w krzyżackich Prusach Górnych (prof. Martina Armgarta), stanowiące w tym przypadku odpowiedni punkt odniesienia. Pod względem metody i zakresu kwerendy archiwalnej, słownikowe opracowanie prof. Borawskiej byłoby dużym osiągnięciem w pierwszej połowie XX w., a nie pod koniec stulecia, gdy studia prozopograficzne stały się wiodącą metodą w badaniach określonych środowisk społecznych

Ze zdumieniem czytam w artykule redaktora Wrońskiego, iż prof. Borawska *pamiętała, że ze względu na ograniczenia objętości książki, opracowywane przez wiele lat*

pracy biogramy musiały zostać znacznie skrócone, a przypisy uproszczone. Tym niemniej przez kolejne dwadzieścia lat, szukając w przeróżnych archiwach, uzupełniała dane dotyczące kanoników, planując wydanie obszernej monografii. Czyli: **badaczka prowadziła wieloletnie badania przed 1996 r., następnie okroiła swoją kartotekę na potrzeby SBKW, po czym prowadziła przez kolejne dwudziestolecie te same badania, których efektem – suma sumarum – jest brak opracowania prozopograficznego Jej autorstwa.** Podczas obrony doktoratu Radosława Krajniaka w październiku 2017 r. komisja dowiedziała się, że prof. Borawska nie sama, lecz wraz z drem Henrykiem Rietzem, prowadzi prace na ten temat. **Powstaje pytanie: dlaczego tandem tak znakomitych uczonych-mediewistów, pracujących na etacie w IHiA UMK, nie był w stanie spuentować odpowiednią publikacją badań trwających kilkadziesiąt lat?** Pytanie to jest o tyle zasadne, iż analogiczne projekty – i w Niemczech, i w Polsce – realizowane były w ramach studiów doktoranckich: kapituła pomezkańska doczekała się dysertacji w 2003 r. (prof. Mario Glauert), prace nad kapitułą sambijską trwały 4 lata (prof. Radosław Biskup; publikacja w 2007 r.), natomiast kapituła chełmińska została opracowana w ramach seminarium magisterskiego (sic!; publikacja w 2013 r.) przez dra Radosława Krajniaka. Ten ostatni, za swoje badania nad kapitułą chełmińską, został uhonorowany stypendium START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. **Jak widać, w ograniczonych czasowo i finansowo ramach studiów doktoranckich możliwe jest opracowanie tego, czego prof. Borawskiej i drowi Rietzowi nie udało się przez niemalże pół wieku.**

Gruntowna analiza SBKW dowodzi, że prof. Borawska jest naukową dłużniczką pokoleń edytorów i badaczy zajmujących się dziejami średniowiecznej Warmii. Znany w środowisku naukowym jest fakt, iż prace nad prałatami i kanonikami warmińskimi w okresie krzyżackim prowadził jeszcze przed publikacją SBKW olsztyński uczonec dr Jerzy Sikorski. W 2001 r. informację taką przekazał mi śp. prof. Marian Biskup; byłem wówczas doktorantem realizującym badania nad sąsiednią, sambijską kapitułą katedralną. Prof. Marian Biskup, podczas rozmowy o projekcie mojego doktoratu, wspomniał, że podobne badania w odniesieniu do warmińskiej kapituły katedralnej w latach 1260-1466 podejmował dr Jerzy Sikorski w ramach planowanej habilitacji i na jej potrzeby stworzył w latach 80. XX w. własną, obszerną kartotekę. Według śp. Profesora miała z niej korzystać prof. Borawska. Niestety, w SBKW próżno szukać śladów badań dra Sikorskiego.

Wielu członków kapituły warmińskiej, szczególnie późniejszych biskupów i znaczących prałatów, doczekało się wcześniej swych biogramów w takich publikacjach

słownikowych jak np. „Altpreussische Biographie”. Niestety, prof. Borawska we własnych biogramach nie spełnia standardów stawianych drowi Krajniakowi: gdy przywołuje biogramy opracowane w „Altpreussische Biographie”, ogranicza się zaledwie do podania sygła AB, podczas gdy każde hasło w tym wydawnictwie ma swojego autora. Trud identyfikacji znakomitej większości średniowiecznych kanoników podjęli edytorzy źródeł w XIX i w pierwszej poł. XX w., zestawiając indeksy osobowe, z których prof. Borawska bogato czerpie, na co wskazują informacje bibliograficzne pod Jej biogramami. W nielicznych biogramach widać własną kwerendę archiwalną. Czy w związku z tym prof. Borawska jest plagiatorką? Z całą pewnością nie: wykorzystwała dotychczasowy stan badań, by zrealizować własny projekt.

Dr Radosław Krajniak jest bez wątpienia naukowym dłużnikiem prof. Teresy Borawskiej, widniejącej jako autorka średniowiecznej części SBKW, nawet jeśli po wystąpieniu dra Henryka Rietza w dniu 27 X 2017 r. można mieć do tego poważne zastrzeżenia. Jej biogramy z pewnością stanowiły dla Radosława Krajniaka dobry punkt wyjścia do dalszej kwerendy archiwalnej i – finalnie – opracowania prozopograficznego. Sam doktorant dał zresztą temu wyraz za sprawą prawie 300 przypisów, często polemicznych, odsyłających do badań toruńskiej mediewistki.

Czytając artykuł redaktora Wrońskiego można odnieść wrażenie, że doktorant przedłożył jako dysertację słownik Teresy Borawskiej, w której jedynie pozmieniał kolejność zdań. Ergo: że mamy do czynienia z publikacją na ten sam temat. Trudno w tym miejscu wyjaśnić autorowi artykułu, na czym polega różnica między słownikową biografistyką a prozopografią, skoro strona uważająca się za pokrzywdzoną zdaje się tego nie dostrzegać. By to wyjaśnić pokrótce: z punktu widzenia SBKW biogramy są celem samym w sobie, natomiast z punktu widzenia realizacji projektu prozopograficznego stanowią one środek do celu. Stąd biogramy w dysertacji Radosława Krajniaka pełnią rolę aneksu słownikowego, ilustrującego obszerne, oryginalne wywody na temat organizacji, pochodzenia, wykształcenia etc. członków kapituły warmińskiej.

Trudno poważnie potraktować przywołane w tekście przykłady na nierzetelność badawczą doktoranta. Jeśli redaktor Wroński, przygotowując artykuł, nie skontaktował się z drem Radosławem Krajniakiem, to trudno oczekiwać, by zadał sobie trud porównania SBKW z dysertacją. Szkoda, miałby wówczas okazję samodzielnie i suwerennie stwierdzić różnice w metodologii badań. Pouczająca dla redaktora Wrońskiego mogłaby być w tym względzie recenzja prof. Ewy Wólkiewicz, uznanej badaczki średniowiecznych środowisk kościelnych.

Wskazuje ona, iż w badaniach prozopograficznych normą jest wykorzystywanie wcześniejszych opracowań słownikowych i dostosowywanie biogramów do przyjętej metody.

W ciągu pięciu lat studiów doktoranckich Radosław Krajniak zdołał poddać analizie całą literaturę przedmiotu, przeprowadził liczne kwerendy w Polsce (Olsztyn, Gdańsk, Wrocław, Pelplin, Warszawa, Toruń) i za granicą (Berlin, Wiedeń), a przede wszystkim zdołał zebrany materiał opracować i przedłożyć w postaci gotowej monografii. Jako student zdołał zrealizować projekt, którego nie był w stanie ukończyć przez dziesięciolecia duet doświadczonych mediewistów, zawłaszczających wbrew zasadom i logice naukowej obszar badawczy kościelnych dziejów średniowiecznej Warmii. **Uwagi do przebiegu obrony, wysuwane przez Teresę Borawską i Henryka Rietza nie mają w mojej opinii związku z jakością dysertacji przedłożonej przez Radosława Krajniaka, stanowiącej nowe ujęcie i spełniającej kryteria ustawowe.** Są natomiast zřęcznie wykorzystywane, by takie wrażenie powstało.

Radosław Rietz